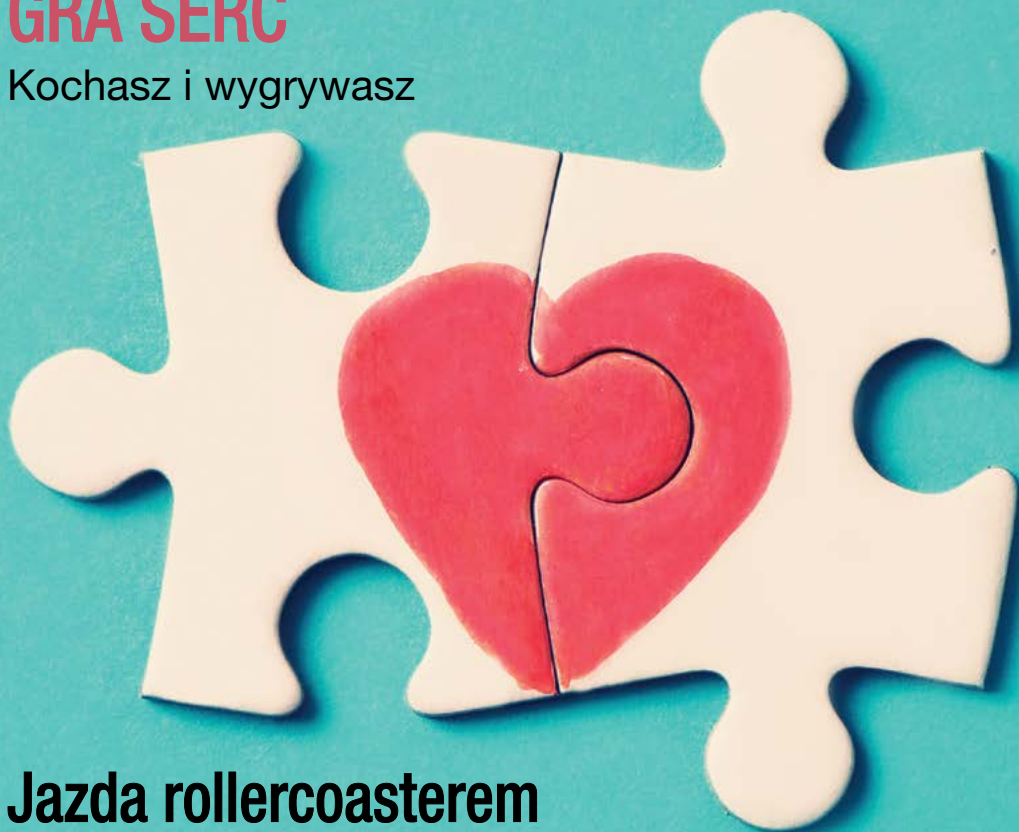


ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

GRA SERC

Kochasz i wygrywasz



Jazda rollercoasterem

Życiowe lekcje z jazdy
rollercoasterem

Bóg nie jest słoniem

Czyste konto

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI PRZYPRAWA ŻYCIA

Prawdopodobnie wiele razy słyszałeś następujące powiedzenie, „Jeśli nie podoba Ci się pogoda, zaczekaj kilka minut a z pewnością się zmieni.” Mieszkając na kilku kontynentach, wielokrotnie słyszałem podobne powiedzenie. Istnieją miejsca, gdzie panuje dość stały klimat przez cały rok, ale większość miejsc na ziemi charakteryzuje się zróżnicowanymi warunkami pogodowymi—nawet w ciągu dnia—i moim zdaniem, ta różnorodność obrazuje aspekt osobowości Boga.

Księga Rodzaju mówi nam, że kiedy Bóg skończył stworzyć ziemię, spojrzął na Swoje dzieło—na dziesięć rodzajów chmur i cztery rodzaje kryształów śniegu, na pięć rodzajów wydm piaszkowych i wiele gatunków sosen, na ziarna kakao i laski wanilii—i oznajmił, że „było bardzo dobre.”¹ Innymi słowy, Bóg lubi różnorodność.

My też! Poszczególne wydania *Activated* zwykle opierały się na formacie tematycznym, ale

są pewne artykuły, które nie pasują do żadnego tematu. Są też teksty, które mogłyby pasować do jakiegoś zagadnienia, ale temat ten nie został zaplanowany. Rozwiązanie było proste—ale nigdy wcześniej nie zostało zastosowane w praktyce.

Oto pierwsze wydanie *Activated* w stylu potpourri, czyli w formacie mieszanki tekstów na różne ciekawe tematy. Czy kiedykolwiek zastanawiałeś, które zwierzę (*nie*) jest dobrym odwierciedleniem charakteru Boga? Kto by pomyślał, że krytycznym wydarzeniem w życiu eunucha nie była barbarzyńska operacja, której został poddany jako dziecko? I co byś zrobił, gdybyś znalazł 31 centów na ulicy?

Odpowiedzi na te i wiele innych pytań odkryjesz na kolejnych stronach niniejszego magazynu. Mamy nadzieję, że lektura tego wydania sprawi ci tyle samo radości, co nam jego opracowanie.

1. Księga Rodzaju 1:31

JOYCE SUTTIN

Butelka z keczupem



Niedawno widziałam reklamę keczupu znanej marki, w której w akompaniamencie piosenki At Last (“Wreszcie”), keczup wylewał się bardzo powoli z butelki. To przypomniało mi, jak będąc dzieckiem w męczarniach czekałam, aż keczup wyleje się na mojego hamburgera.

Niektóre marki rozcieńczane są obecnie wodą, więc wylewanie się keczupu z butelki nie stanowi już problemu—ale odbywa się to kosztem smaku, którego brakuje w tego rodzaju sosach. Ludzie niecierpliwi, tacy jak ja, mogą teraz też skorzystać z keczupów w butelkach z miękkiego plastiku, albo w małych plastikowych opakowaniach/saszetkach, z których po otwarciu wyciska się sos. Ale moje wspomnienie z dzieciństwa dotyczy keczupów w szklanych butelkach z wąską szyjką, które nie pozostawiały żadnej alternatywy, tzn. trzeba było czekać, aż keczup wypłynie.

Pamiętam, że kiedy moja niecierpliwość narastała, najpierw próbowałam potrząsać butelką. Potem, uderzałam w dno butelki. Czasami nawet próbowałam nożem wydobyć sos z butelki. Jednak najczęściej, po prostu musiałam poczekać, aż keczup powoli w swoim własnym tempie zacznie wypływać z butelki.

Tamtego ranka zasnęłam i obudziłam się z poczuciem, że muszę uderzać w dno przysłowiowej butelki z keczupem. Śpieszyłam się ze wszystkim, aby nie spóźnić się na umówione spotkanie.

Posunęłam się nawet do „pójścia na skróty” i przejechałam na żółtym świetle, aby tylko dotrzeć w ustalone miejsce. Czułam się tak jakbym dosłownie bawiła się w kotka i myszkę.

I wtedy uświadomiłam sobie, że życie jest jak ta butelka z keczupem. Sprawy toczą się w swoim własnym czasie, a my w swojej niecierpliwości możemy potrząsać i uderzać, ale wydarzenia i tak będą wylewać się tak jak jest im to pisane. Niektóre z najlepszych rzeczy w życiu dzieją się powoli—powolne piosenki, powolne zachody słońca, powolne pocałunki, czy nawet powoli wylewający się keczup z butelki.

Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali!

—*List do Rzymian 12:12*

Złożyłem w Panu całą nadzieję; On schylił się nade mną i wysłuchał mego wołania.


—*Księga Psalmów 40:2*

Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka. Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana.

—*Lamentacje 3:25–26*

Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny.

—*Księga Koheleta 7:8*



Ci, co zaufali Panu,
odzyskują siły, otrzymują
skrzydła jak orły: biegną
bez zmęczenia, bez
znużenia idą.

—Księga Izajasza 40:31

PETER AMSTERDAM

POSZUKIWANIE INSPIRACJI

Inspiracja napełnia nas odnowionym zapalem do życia. Wywiera na nas wpływ, porusza nas i nakierowuje nas na działanie. Ale wszyscy doświadczamy chwil, w których nasza inspiracja podupada; kiedy nie tylko brakuje nam inspiracji, lecz także wątpimy, iż kiedykolwiek znowu poczujemy natchnienie.

Być może stoisz w obliczu poważnego wyzwania zawodowego. Albo jedno z Twoich dzieci przeżywa trudny okres i jesteś przytłoczony troską. A może miałeś nieoczekiwane wydatki i

zostałeś bez grosza, a to może budzić wiele obaw. Albo zerwałeś kontakt z bliskim przyjacielem, lub ukochaną osobą i odczuwasz poczucie winy i smutek. A może nie wydarzyło się nic „złego”, ale po prostu czujesz się przybity.

Kiedy czujesz, że straciłeś inspirację, lub nadzieję, albo masz poczucie, że straciłeś wiatr w żaglach i nie wiesz jak go odzyskać, oto kilka rzeczy, które mogą Ci pomóc. Bóg stworzył wiele rzeczy, które mogą poprawić nasze samopoczucie i rozpalic na nowo płomień natchnienia.

Kiedy próbujesz przetrwać trudności, albo szukasz czegoś, co pobudzi Twoją twórczość, ponieważ stoisz przed jakimś zadaniem, poniższe źródła inspiracji mogą służyć jako stacje zasilania

1. Księga Jeremiasza 15:16
2. Księga Nehemiasza 8:10
3. List do Filipian 4:8

dla Twojego ducha.

Czytanie Słowa Bożego jest najważniejsze. Biblia to bezpośrednie źródło Bożego natchnienia. Tak Jeremiasz powiedział o Słowie Bożym: „Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego.”¹ Obcowanie z Bogiem powinno być dla Ciebie priorytetem, kiedy czujesz, że Twoja inspiracja wyczerpała się. To prowadzi do wspaniałej „radości w Panu”, o której mowa w Biblii,² do natchnienia, które nigdy nie gaśnie.

Przyjaźń, dobre towarzystwo, oraz koleżeństwo są kluczowe dla szczęśliwego życia. Wszyscy potrzebujemy wsparcia ze strony innych i większość najpiękniejszych przeżyć dzielimy z tymi, których kochamy. A kiedy czujemy się przybici, lub borykamy się z problemami, przyjaciele są jeszcze *bardziej* potrzebni. Jeśli mieszkasz daleko od swoich przyjaciół i problemem jest spotkanie twarzą w twarz, wykorzystaj telefon, albo Skype, aby utrzymać kontakt. Prawdziwi przyjaciele nie tylko zapewniają wsparcie, lecz także inspirują nas do bycia lepszymi. Przyjaciele dodają nam otuchy, zachęcają, abyśmy się nie poddawali. Przypominają, że najlepsze dopiero przed nami i że jeśli się nie poddamy, przetrwamy trudny czas, tak jak to czyniliśmy już wiele razy wcześniej.

Natura to wspaniałe źródło inspiracji. Dzieło Boga to stały i niezwykły dowód Jego mocy i zamysłu. Natura nie tylko jest oszałamiająco piękna, lecz także pokazuje potęgę Boga i Jego miłość do ludzi. Majestat stworzenia to wciąż obecne przypomnienie, że Bóg, który stworzył wszystko może zająć się każdym problemem, obawą, troską i modlitwą, którą Mu powierzymy.

Odszukuj dobrych wieści, które podniosą Cię na duchu. „Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny - to miejcie na myśli.”³ Możesz przykładać większą uwagę do dobrych wiadomości w swoim życiu zatrzymując się na chwilę o poranku, lub wieczorem, aby pomyśleć o nich i zapisać je w dzienniku wdzięczności.

Ceń sztukę w postaci muzyki, malarstwa, rzeźbiarstwa, literatury, tańca, fotografii. Istnieje niezliczona ilość pięknych wyrazów ludzkiego

talentu twórczego. Docenianie tego rodzaju rzeczy może nas inspirować i podnosić na duchu.

Ciesz się małymi darami w życiu. Do poprawy nastroju nie zawsze potrzeba czegoś doniosłego, czy nadzwyczajnego. Jedna mała rzecz w odpowiednim czasie może mieć ogromny wpływ. Codziennie otrzymujemy od Boga i innych ludzi niezliczoną ilość drobnych błogosławieństw, które mogą dać nam wiele radości, oraz dobre samopoczucie, jeśli tylko będziemy je zauważać.

Ćwicz. Badania naukowe potwierdzają, że wysiłek fizyczny jest dobry zarówno dla naszego ciała jak i dla naszego zdrowia psychicznego. Ruch poprawia nastrój. Więc kiedy brakuje Ci inspiracji, zacznij się ruszać.

Próbuj czegoś nowego! Nowe otoczenie i nowa aktywność to źródła nowej inspiracji, więc kiedy tylko możesz, rób coś nowego, poznawaj nowe miejsca. Wyrwij się z rutyny. Pomyśl o nowym hobby. Nowe otoczenie może być źródłem nowych spostrzeżeń. Bóg tworząc każdego z nas zadbał o naszą kreatywność. Uaktywnienie procesów twórczych nie tylko może być przyjemne, lecz także może otwierać drogę do nowej inspiracji.

Zadbaj o chwile wyciszenia. Bóg stworzył nas tak, abyśmy potrzebowali ciszy. Możemy zyskać poczucie celu i radości z chwil spędzonych na milczeniu, rozmyślaniu, zastanowieniu, modlitwie, oraz obcowaniu z Bogiem. Czasami musimy pomyśleć, pomedytować, pomodlić się w kwestii swojego życia, tzn. gdzie zmierzamy i jakie są nasze cele.

W różnych okresach naszego życia, różne rzeczy mogą pobudzać naszą inspirację, ponownie rozpalać w nas płomień. Nawet jeśli masz swoje najlepsze sprawdzone „zapalniki” inspiracji, nie popadaj w rutynę. **Próbuj nowych rzeczy!** Bądźmy otwarci na wiele pięknych sposobów za pośrednictwem, których możemy się odnowić.

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA,
MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY -
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.
ADAPTACJA TEKSTU ORYGINALNEGO.



TINA KAPP

BÓG NIE JEST SŁONIEM

Jestem wielką fanką Mike'a Donehey'a, wokalisty Tenth Avenue North, oraz prowadzącego wideoblog tego zespołu na YouTube. Często dzieli się tym, skąd czerpie inspirację dla piosenek, które napisał, albo opowiada zabawne historie, które pomagają mu lepiej zrozumieć Boga i Jego działanie. Jedną z moich ulubionych jest ta, w której mówi o tym, że „Bóg nie jest słoniem.” Wie to, jak mówi, ponieważ go spotkał—nie Boga; słonia.

Kiedy miał pięć lat, poszedł do zoo i po raz pierwszy zobaczył słonia. Słoń wystawił trąbę i

mały Mike pomyślał, że był to gest przyjaźni. Ale nie był, jako że słoń kichnął na Mike'a stopę. Rzecz jasna, po tym incydencie, Mike nie przepadał za słoniami.

Pomyślał też wtedy, że Bóg nie mógłby być słoniem. Kiedy podrósł, uświadomił sobie, że jest to prawda. Nie tylko z oczywistych przyczyn, słonie są zwierzętami, a Bóg jest, no cóż, Bogiem. Jak mówi stare powiedzenie, „Słoń nigdy nie zapomina,”—natomiast Bóg, w Swojej miłości do nas, przebacza nam nasze grzechy, kiedy żałujemy i okazujemy skruchę. Bóg nawet opisuje Samego Siebie jako Tego, który „przekreśla przekreślam tve przestępstwa i nie wspominam twych grzechów.”¹

Trudno wyobrazić sobie, że Bóg umyślnie

1. Księga Izajasza 43:25

2. Księga Psalmów 103:8–12

3. Patrz Ewangelia wg św. Mateusza 18:21–22

mógłby zapomnieć o czymś zwłaszcza, kiedy spróbujemy postawić się na Jego miejscu wyobrażając sobie, że robimy to samo względem tych, którzy wyrządzili nam krzywdę. Możemy powiedzieć, że wybaczyliśmy komuś, ale czasami „Zakupujemy topór wojenny pozostawiając wystającą rękojeść.”

Powiedzenie „zakopywać topór wojenny” pochodzi z indiańskiej tradycji. Wodzowie płamion zakopywali topór—a dokładnie tomahawk—co symbolizowało akt pokoju. Pozostawienie wystającej rękojeści na wypadek, gdyby topór był znowu potrzebny wyraża przebaczenie, ale niekompletne.

Wiem, że pozostawiam wystającą rękojeść. Przebaczam przyjacielowi, ale kiedy kłócimy się, lub jestem na niego zła, przywołuję to co zrobił w przeszłości. Oczywiście, nie jest to prawdziwe przebaczenie i na szczęście Bóg nie zachowuje się w ten sposób w stosunku do nas.

Niezależnie od tego jak bardzo zasługujemy na karę, On pomija to i patrzy na nasze serce i nasze pragnienie spisania się lepiej. On zesłał Swojego jedyne go syna, Jezusa, który umarł na krzyżu, biorąc na siebie grzechy świata. Za sprawą tego wspaniałego aktu miłości otrzymaliśmy przebaczenie.

W Psalmie 103 (jeden z moich ulubionych), Dawid pisze: „Miłosierny jest Pan i łaskawy, nie-skory do gniewu i bardzo łagodny. Nie wie dzie sporu do końca i nie płonie gniewem na wieki. Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani według win naszych nam nie odpłaca. Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią, tak można jest Jego łaskawość dla tych, co się Go boją. Jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze występki.”²

Pewna starsza kobieta obchodziła 50-tą rocznicę swojego małżeństwa i młodsza kobieta zapytała ją co zrobiła, że jej związek małżeński funkcjonuje tak dobrze przez tyle lat. Starsza pani odparła, że na początku życia małżeńskiego postanowiła sporządzić listę dziesięciu błędów, które zawsze będzie wybaczać swojemu mężowi. Zaciekawiona młodsza kobieta zapytała, czy może zobaczyć tę listę. „Cóż, koniec końców, nigdy jej nie sporządziłam,” oznajmiła strasza

pani, „ale ilekroć mój mąż robił coś, co mnie doprowadzało do wściekłości, brałam głęboki oddech i mówiłam do siebie w myślach, *Na jego szczęście, to był jeden z dziesięciu!*”

Myślę, że to Jezus miał na myśli, kiedy powiedział, że powinniśmy przebaczać innym „siedemdziesiąt siedem” razy.³ Prawdziwe przebaczenie nie liczy doznanych krzywd. W przeciwieństwie do słonia, Bóg przebacza i zapomina.

TINA KAPP JEST TANCERKĄ, PREZENTERKĄ I PISARKĄ-FREELANCERKĄ. MIESZKA W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. PROWADZI FIRMĘ, KTÓRA POMAGA ZBIERAĆ FUNDUSZE NA PROJEKTY CHARYTATYWNE I MISYJNE.

Przemyslenia o dobroci

Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano: ogromna Twa wierność.

—*Lamentacje 3:22–23*

Zszedłbym w głębiny stokroć razy, aby pocieszyć przygnębiałą duszę.

—*Charles Spurgeon (1834–1892)*

Najistotniejszą zasadą ludzkiej natury jest pragnienie bycia docenionym.

—*William James (1842–1910)*

Dobre słowa nie kosztują dużo, a mimo to czynią wiele dobrego.

—*Blaise Pascal (1623–1662)*

Zbyt często nie doceniamy potęgi dotyku, uśmiechu, dobrego słowa, prostej umiejętności słuchania, szczerego komplementu, czy najmniejszego przejawu troski. A przecież te drobne gesty mogą odmienić czyjeś życie.

—*Leo Buscaglia (1924–1998)*





DANIEL BENJAMIN

ETIOPSKI EUNUCH

—NOWA WERSJA DZIEJÓW
APOSTOLSKICH 8:26–40

1. Patrz Księga Powtórzonego Prawa 23:1
2. Księga Izajasza 56:4–5

Nigdy nie zapomnę dnia operacji, kiedy miałem zaledwie siedem lat. To wtedy stałem się królewskim eunuchem, którego zadaniem było służyć w pałacu królów i królowych Etopii. Nigdy nie będę miał własnej rodziny, nigdy nie będę postrzegany jako „normalny”—i zawsze będę musiał przestrzegać specjalnych zasad i nie będę mieć pozwolenia na robienie tego, co normalni ludzie robią.

Na przestrzeni lat, nauczyłem się jak służyć na dworze królewskim. Nauczono mnie liczenia, pisania, oraz geografii, która wzbudziła we mnie fascynację innymi narodami i terytoriami. Dowiedziałem się, że eunuchowie służyli faraonom w Egipcie, cesarzom w Chinach, oraz radzom w Indiach. Eunuchowie byli nieodłącznym elementem siedziby władz.

Kiedy królowa Kandaki potrzebowała kogoś do nadzorowania handlu zagranicznego, wybierano mnie przez wzgląd na moją wiedzę na temat innych kultur. Z przyjemnością służyłem na tym stanowisku, ale pragnąłem należeć do rodziny. Myślałem sobie,

Musi istnieć takie miejsce, gdzie będę czuł się, jak w domu, gdzie będę akceptowany takim, jakim jestem.

Kiedy sprawy państwowe zabrały mnie do Jerozolimy, zostałem tam dłużej, ponieważ byłem zainteresowany religią żydowską. Dowiedziałem się wszystkiego, czego mogłem. Uzyskałem nawet kopię ich świętego pisma. Pragnąłem odwiedzić świątynię, ale zatrzymano mnie przy wejściu.

„Dlaczego nie mogę wejść?” zapytałem strażnika świątyni. „Nie wiesz, że jestem członkiem dworu królewskiego na ważnej misji dyplomatycznej?”

„Eunuchom nie wolno wchodzić!” odparł ostrym tonem.

„Kto tak twierdzi?” podważyłem jego odpowiedź.

„Tak mówi nasze Prawo,” odpowiedział strażnik.¹

Uderzyła mnie niesprawiedliwość mojej sytuacji. Operacja, która uczyniła mnie eunuchem nie była moim wyborem, a mimo to zostałem odrzucony. Z całą pewnością nie była to wspólnota religijna, do której mógłbym należeć.

Pomimo tego zajścia, wciąż byłem zainteresowany Bogiem Izraela. Więc w rydwanie, w czasie długiej drogi do domu, kontynuowałem czytanie zwojów, zastanawiając się co oznaczają. Już poza Jerozolimą, na pustynnej drodze, zauważyłem brodatego Żyda na poboczu.

Czytałem na głos, więc musiał usłyszeć, że zwój, który studiowałem zawierał nauki Izajasza, żydowskiego proroka. Nieznajomy mężczyzna zadał mi pytanie, „Czy rozumiesz to, co czytasz?” Zatrzymałem rydwan. Spojrzeliśmy na siebie wzajemnie z zaciekawieniem.

Odpowiedziałem szczerze. „Jakżesz mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? Podwiozę cię, jeśli mi to wyjaśnisz.”

Przeczytałem następujący fragment: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszości. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi.”

To przypomniało mi o moim własnym losie —bez rodu, odizolowany. „Powiedz, o kim

prorok mówi, o sobie czy o kimś innym?”

Filip przystąpił do wyjaśniania tego, jak prze-powiednie ze zwojów sprawdziły się. Mówił o tym, jak spotkał Jezusa z Nazaretu i za Nim podązał. Mówił o tym, jak Jezus oddał Swoje życie za wszystkich ludzi pozwalając się ukrzyżować, oraz o tym jak po trzech dniach od Swojej śmierci na krzyżu Jezus zmartwychwstał.

Byłem zdumiony, ale miałem też pewne wątpliwości, ponieważ nie mogłem zapamiętać potępiających słów, które przeczytałem wcześniej. I wtedy Filip pokazał mi inny fragment w tym samym zwoju: „Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, dam miejsce w moim domu i w moich murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne.”²

Wypełniła mnie radość! W końcu, wspólnota, gdzie zostaną zaakceptowani, gdzie będę kochany takim, jakim jestem!

Właśnie wtedy zauważyłem, że przejeżdżamy obok oazy z małym jeziorkiem. Bezwzględnie zwróciłem się do mojego nowego nauczyciela: „Cóż przeszkadza, abym został ochrzczony tu i teraz?” Pragnąłem oczyszczającego rytuału chrztu.

Filip odparł, „Jeśli wierzysz całym sercem, możesz dostąpić chrztu”.

Po tym jak zostałem ochrzony przez Filipa, poczułem się odnowiony! Odmieniony! Chciałem mu podziękować, ale nagle zniknął. Gdzie on się podział?

Nie wiedziałem co stało się z Filipem, ale wiedziałem co stało się ze mną. Moje życie obrało nowy kierunek. Nie byłem już sam. W końcu odnalazłem swoje miejsce—rodzinę Boga.

DANIEL BENJAMIN PRZYJĄŁ JEZUSA W WIEKU 16 LAT W EUROPIE I OD TAMTEJ PORY STARA SIĘ IŚĆ ŚLADAMI JEZUSA. MIESZKAŁ W CHINACH, HONG KONGU I SINGAPURZE. OBECNIE MIESZKA W AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ, GDZIE GŁOSI SŁOWO BOŻE W MAŁYCH LOKALNYCH KOŚCIOŁACH, ORAZ PROWADZI SPOTKANIA W GRUPIE DLA MŁODYCH WIERZĄCYCH.

KIEDY POJAWIŁ SIĘ JEZUS

CHRIS MIZRANY

Nigdy nie przestaje mnie zadziwiać to, jak Jezus pojawia się w ciemnych i trudnych miejscach naszego życia. Jeden z takich przykładów został opowiedziany w rozdziale 8 Ewangelii wg św. Łukasza.

Jezus, otoczony tłumami ludzi chcących wysłuchać Jego słów, zostaje poproszony przez Jaira, dość ważną osobę, przełożonego synagogi, aby przyszedł do jego domu i uzdrowił jego umierającą córkę.

Jezus zgadza się i rusza w kierunku domu Jaira. Kiedy idzie przez zatłoczone ulice, chorująca od 12 lat kobieta chwytą na chwilę kawałek Jego płaszcza i jak mówi Biblia, natychmiast doznaje uzdrowienia.

Właśnie wtedy, przybywają posłańcy z domu Jaira oznajmiając, „Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela!”. Ale Jezus mówi, „Nie bój się; wierz tylko, a będzie ocalona,” i idą dalej w kierunku domu przełożonego synagogi.

Kiedy docierają, w domu panuje żałoba. Jezus pozostawia wszystkich szyderców na zewnątrz. Bierze ze sobą tylko rodziców dziewczynki, oraz kilka wybranych osób. Nakazuje dziecku wstać i dziewczynka wstaje. Dwunastoletnie dziecko zostaje wyrwane z objęć śmierci i przywrócone do życia.

W tym fragmencie jest piękne przesłanie dla każdego z nas—że gdziekolwiek jesteśmy i niezależnie od naszej sytuacji istnieje możliwość uzdrowienia i odnowy. Kobieta, która cierpiała przez 12 lat musiała pragnąć śmierci; zamiast tego Chrystus w jednej chwili dał jej nowe, lepsze życie wraz z przebaczeniami i spokojem. Dwunastoletnia dziewczynka, której



życie skończyło się nagle, zanim jeszcze tak naprawdę się zaczęło, otrzymała wskreszenie wraz z pełnym uzdrowieniem.

Jezus zwraca się do nas w chwilach zamętu i mówi, „Dotknij Mnie i bądź ożywiony”. Tłumy myśli, głosy wątpliwości, czy też lata bólu i zmagań nie mogą powstrzymać nas od bycia zauważonym przez Niego; trzeba tylko zwrócić się o pomoc i uwierzyć.

Możemy mieć poczucie, że całe nasze życie—nasze plany, marzenia, rodzina, lub zdrowie—nagle umarło i że nigdy ponownie się nie podniesiemy. Ale nasz Pan wie, że tylko śpimy. On chwytą nas za rękę, kiedy nie możemy się podnieść i delikatnie mówi nam, abyśmy powstali i dalej podążali.

CHRIS MIZRANY JEST PROJEKTANTEM STRON INTERNETOWYCH, FOTOGRAFEM I MISJONARZEM FUNDACJI HELPING HAND W KAPSZTADZIE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.



DINA ELLENS

DESZCZ PRZYNOŚI TEŻ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Siedziałam na wózku inwalidzkim w szpitalnym korytarzu czekając na przyjazd taksówki. Mój bark był wciąż opuchnięty po operacji, a moja cała ręka pokryta była czarnymi i niebieskimi plamami.

I do tego wszystkiego, padał deszcz pogłębiając mój ponury nastrój. Pomyślałam sobie, *Świetnie! Pada deszcz! Tylko tego mi trzeba!*

Wtedy mój wzrok powędrował w stronę dachu z pleksiglasu, gdzie krople deszczu spadały i zbierały się w formie małych kałuż zanim spływały z dachu. *Deszcz błogosławieństwem ją okryje*, te słowa przysły mi na myśl. Ten fragment Biblii natychmiast przedstawił w innym świetle moją sytuację.

Szczęśliwi, których moc jest w Tobie [...] Przechodząc doliną Baka, przemieniają ją w źródło, a wczesny deszcz błogosławieństwem ją okryje. Z mocy w moc wzrastać będą.—*Księga Psalmów 84:6–8*

Owszem, pośliznęłam się i upadłam. Owszem, złamałam siedem kości w ramieniu. Owszem, mam teraz metalową płytkę w ramieniu, oraz dwa miesiące fizjoterapii przed sobą.

Przechodzę przez dolinę Baka! Jest to mój czas próby.

Bibilijna dolina Baka to dosłowne miejsce. Była to wąska, sucha dolina przez, którą Żydzi musieli podróżować, aby dotrzeć do Jerozolimy,

gdzie oddawali cześć Bogu w swojej świątyni. Hebrajskie słowo „baka” oznacza „płacz”, a „dolina Baka” stała się symbolem trudnego i bolesnego czasu.

Bóg mówi, że ci wszyscy, którzy przeżywają trudną sytuację—i ci, którzy nie doświadczają trudnego czasu—mogą odnaleźć siłę w wierze. Kiedy wpatrujemy się w Niego i skupiamy się na Jego Słowie, dolina Baka staje się innym miejscem. W miejsce trudnej, suchej doliny płaczu i smutku, Bóg może stworzyć miejsce rozwoju i dostatku.

Życie doświadcza nas chwilami trudu i cierpienia, ale z wiarą w Jezusa, te trudne chwile mogą stanowić pomosty za sprawą, których będziemy „z mocy w moc wzrastać.” Możemy stawiać czoła tym trudnościom wiedząc, że koniec końców zbliżymy się do Boga.

Jako goście na tym świecie, możemy odnaleźć siłę w Bogu, która pomoże nam przetrwać nieszczęścia i problemy. Dolina Baka może zamienić się w źródło błogosławieństw za sprawą Bożej łaski, która nas wzmacnia.

Trąbienie dochodzące z taksówki wyrwało mnie z mojej zadumy. „Już jadę!” z uśmiechem na twarzy krzyknęłam jadąc na wózku w stronę taksówki.

„Przetram to!”



ANNA PERLINI

Co powiesz na grę, w której rywalizujesz tylko sam ze sobą i w trakcie możesz zrobić coś dobrego? Co powiesz na „Grę serc”?

W zeszłym roku, moja córka odkryła, że nastąpił u niej nawrót nowotworu piersi. Każdej nocy w mojej głowie kłębiły się depresyjne i rozpaczliwe myśli. Była wtedy zima, długa i mroźna. Nie mogłam odnaleźć ani radości ani pocieszenia w rzeczach, które uwielbiałam do niedawna, jak na przykład warstwa białego śniegu w zimie. Zaczęłam pałać nienawiścią do tamtego śniegu i mroźnego powietrza. Jakże bardzo pragnęłam, aby ciepłe promienie słońca przedarły się przez tamten mrok!

I odrobina słońca pojawiła się niespodziewanie.

Rozmawiałam z przyjacielem i mimochodem wspomniałam, że jadąc pociągiem nawiązałam rozmowę z nieznaną osobą i „jak dobrze było skupić się na kimś innym.” „Brzmi wspaniale!” stwierdził. „Zagrajmy w taką grę.” Zaczęliśmy pisać do siebie historie o ludziach, których spotkaliśmy i z którymi nawiązaliśmy więź, albo w jakiś sposób im pomogliśmy. Oprócz czynienia dobra, tego rodzaju gra pomogła mi pozostać przy zdrowych zmysłach w czasie bardzo trudnego okresu w moim życiu, zmuszając mnie do poszukiwania okazji i historii, którymi mogłabym dzielić się z moim przyjacielem. Od tamtego czasu, powiększyliśmy tę grę o grupę

ochotników z ulic w centrum Rijeka i wykorzystujemy ją w czasie obozu wakacyjnego dla młodzieży.

Oto podsumowanie zasad gry:

Czyn małe uczynki miłości w stosunku do innych ludzi, najlepiej nieznanymi—ludzi, których przypadkowo spotkasz na drodze do szkoły, pracy, lub w czasie spaceru.

Te dobre uczynki mogą, ale nie muszą wiązać się z rozmową.

W grę można grać gdziekolwiek, o każdej porze dnia, samemu, lub z innym graczem.

Nie ma sekretnej taktyki. Najlepiej jest dzielić się swoimi sekretami i doświadczeniami, aczkolwiek nie chodzi tu o przechwalanie się swoimi dobrymi uczynkami.

Celem gry jest zwiększenie świadomości powszechnej potrzeby miłości, oraz uświadomienie, że miłość nie wyczerpuje się nigdy; możemy ją dawać i przekazywać innym i często wraca ona do nas natychmiast. Gra pokazuje też znaczenie małych uczynków; pokazuje jak wielki wpływ możemy mieć na innych bez posiadania, czy też robienia czegoś niezwykłego, lub wielkiego.

ANNA PERLINI JEST WSPÓLZAŁOŻYCIELKĄ
PER UN MONDO MIGLIORE, ORGANIZACJI
HUMANITARNEJ DZIAŁAJĄCEJ OD 1995
ROKU W BYŁEJ JUGOSŁAWII.



NEVE SPICER

ROLA SWOBODNEJ ZABAWY W POZNAWANIU TREŚCI RELIGIJNYCH

Jezus ma w Swoim sercu wyjątkowe miejsce dla dzieci i jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do podążania za przykładem Jezusa i starania się wychowywać nasze dzieci w wiedzy o Bogu i Jego Synie. Jezus pokazał nam, by dawać przykład i wykorzystywać dobroć, oraz zrozumienie w nauczaniu dzieci, oraz przypomnianiu im o Jego ścieżkach. To wymaga od nas cierpliwości, bliskiej relacji z Bogiem, oraz poddania się Jego woli.

Nauka modlitw, przypowieści, oraz biblijnych wersetów to część wczesnej edukacji chrześcijańskiej. Są też sposoby, które my jako rodzice możemy wykorzystać, aby na stałe wprowadzić religijne zasady w serca i umysły naszych dzieci. Studiowanie Biblii wymaga koncentracji, w związku z czym świetnie nadaje się dla dzieci starszych. Natomiast, młodsze dzieci chętniej uczą się poprzez swobodną zabawę, tzn. zabawę nieustrukturyzowaną, bez zbyt wielu zasad, czy też oczekiwań.

Jak wprowadzić Boga i religijne zasady w swobodną zabawę naszych dzieci? Oto kilka pomysłów, które mogą okazać się pomocne. Kiedy przekonasz się jak łatwo jest zaznajomić dziecko z prawdą przedstawioną w Biblii, będziesz w stanie wymyślić jeszcze więcej skutecznych pomysłów.

Pozwól dzieciom napisać, wyreżyserować i

zagrać w sztuce biblijnej. Jednym z pomysłów może być przypowieść o bochenkach chleba i rybach. Albo opowieść o ucieczce Mojżesza z Egiptu. Pamiętaj o strojach.

W czasie rodzinnej wędrowki, porozmawiaj z dziećmi o tym, że rośliny, zwierzęta, oraz surowce mineralne, które napotykać na drodze są częścią Bożego dzieła.

Na potrzeby biblijnego przedstawienia lalkowego, wybierz lalki niejednoznaczne, bez oczywistych wyrazów twarzy. Dzięki temu dzieci będą mogły odegrać niezliczoną ilość przedstawień wykorzystując te same lalki. Będziesz zdumiony tym, jak wzrasta się kreatywność i wyobraźnia dzieci, kiedy ich zabawa nie jest ograniczona przez oczywiste i wyraźne postaci, lub zabawki.

Nie przejmuj się bałaganem! Dzieci rozwijają się w czasie zabaw terenowych. Nawet piasek i błoto mogą stanowić element przedstawiający piękno Bożego stworzenia. Co więcej, zabawa sensoryczna wspiera rozwój dziecka.

Uważam, że poprzez aktywną swobodną zabawę, dzieci szybko i z przyjemnością będą przyswajać treści biblijne. Poprzez rozwijanie ich wiary za pośrednictwem radosnej zabawy, a nie w formie obowiązku, odgrywamy rolę w poznawaniu przez nasze dzieci Chrystusa i Jego miłości.

31 CENTÓW

FRANK STEELE



Wow, to dużo pieniędzy, pomyślałem.

Relatywnie rzecz biorąc.

Przemierzając swoją okolicę w trakcie załatwiania jakiś spraw, lub treningu, często zauważam monety na chodniku, lub na ulicy i je zbieram. Zwykle są to jednocentówki, ale należę do tych ludzi, którzy nie gardzą żadnym pieniądzem, nawet jeśli jest to jednocentówka. Sporadycznie znajduję pięciocentówki, albo dziesięciocentówki. Ale dziś, idąc trasą, którą wcześniej nigdy nie obierałem, natknąłem się na całkiem sporą ilość monet—w sumie 31 centów. Poczuję się, jakbym wygrał na loterii.

Kolejnego dnia zrobiłem tygodniowe zakupy wcześniej, co było nietypowe jak dla mnie. Stojąc w kolejce do kasy i rozpakowując swój koszyk, zauważyłem stojącego za mną w kolejce mężczyznę. Jedyne co miał w swoim koszyku to pudełko jajek.

Kiedy zapłaciłem i pakowałem swoje zakupy, mężczyzna podał kasjerce garść drobnych pieniędzy za zakupione jaja. Kobieta cierpliwie przeliczyła monety, po czym usłyszałem jak mówi, „Niestety, brakuje Panu 31 centów.”

Tak się składało, że akurat miałem te 31 centów! Poszperałem w kieszeni, dałem kasjerce brakującą kwotę i mężczyzna mógł zabrać swój zakup. Nieśmiało uśmiechnął się do mnie i skinął głową, kiedy odchodził, a ja pożegnałem go kilkoma słowami. Kiedy szedłem do domu,

myślałem o Bożej zdolności przewidywania i Jego cudownych sposobach działania.

Jestem niewolnikiem własnych przyzwyczajęń; robię określone rzeczy w określonych porach i mam określone miejsca, gdzie chodzę. Ale przełamałem swoją rutynę i obrałem nową trasę, na której czekało na mnie 31 centów. Potem, poszedłem na zakupy o nietypowej dla mnie porze, ale był to doskonały czas zaplanowany przez Boga dla mnie, abym mógł pomóc człowiekowi stojącemu w kolejce za mną, który potrzebował dokładnie taką ilość pieniędzy, jaką znalazłem. Boża zdolność przewidywania i planowania najmniejszych szczegółów naszego życia jest po prostu zdumiewająca!

Zapłaciłbym kilka dodatkowych centów za zakup tamtego człowieka niezależnie od tego, czy znalazłbym wtedy tamte drobne, czy też nie. Jestem pewien, że Bóg to wiedział, ale jakby chciał powiedzieć, *Zwracam Ci z góry za to, co dasz na zakup jaj.* W tym przypadku, było to tylko 31 centów, pozornie nieistotna kwota, ale Bóg wie przez co przejdą Jego dzieci. On kocha je i troszczy się o nie. On zaopatruje potrzebujących i wynagradza dających.

FRANK STEELE JEST REDAKTOREM W DALLAS W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI.

MARIE
ALVERO

JAZDA ROLLERCOASTEREM

Kilka miesięcy temu, w parną sobotę, nasza rodzinka udała się na mocno wyczekiwaną wycieczkę do dużego parku rozrywki. Nasze nastoletnie dzieci, niezrażone upalnym słońcem i tłumami ludzi, nie mogły doczekać się dnia przygód spędzonego na rollercoasterach i innych atrakcjach powodujących przyływ adrenaliny. Tak więc, kiedy tylko weszliśmy do parku, od razu ruszyliśmy w kierunku największego, najbardziej zakręconego rollercoastera ze wszystkich.

Po odczekaniu w kolejce przez dobre pół godziny, wszyscy zostaliśmy przypięci pasami na swoich miejscach. Odwrotu już nie było. Rollercoaster nabrał prędkości wspinając się na wysokość 52 metrów, a następnie zaczął gwałtownie spadać, poruszając się do przodu i do tyłu, przy prędkości do 100 km/h. To nie była dobra zabawa dla mnie. Próbowiałam stłumić panikę i wizje śmierci, podczas gdy reszta mojej rodziny piszcziała z podekscytowania. Dwie bardzo przerażające minuty później, wjechaliśmy do strefy rozładowywania i załadowywania pasażerów. Nawet nie jesteście w stanie wyobrazić sobie, jak bardzo byłam szczęśliwa, że mogę wydostać się z ucisku pasów bezpieczeństwa!

Mimo że nie jestem fanką rollercoasterów, nie mogę nie zauważyć, jak życie potrafi czasami przypominać jazdę rollercoasterem, pełną zakrętów i skrętów. Tak wiele może zmienić się tak szybko, a my mamy tak niewiele kontroli nad przeżyciem. Oto kilka wskazówek, które wyniosłam ze swojej jazdy przez życie:

Nie mam kontroli. Na mojej drodze pojawiają się zwroty i nagłe spadki, których nie spodziewam się, oraz gwałtownie wzrastające wysokości, których nie mogę przewidzieć. Nie mogę wymusić,

ani wyznaczyć wyborów innych ludzi. Mogę kontrolować tylko własne zachowanie i działania.

Otwórz oczy. Praktycznie przez cały czas jazdy rollercoasterem miałam zamknięte oczy. Oczywiście, to nie sprawiło, że byłam mniej przerażona. Czasami w życiu, zamykamy oczy, nie chcąc patrzeć na jakąś przygodę z powodu strachu, uporu, a może nawet lenistwa. Musimy otworzyć oczy.

Zaakceptuj chaos. Życie nie zawsze jest jak jazda rollercoasterem. Czasami bardziej przypomina jazdę kolejką turystyczną—przewidywalną, bezpieczną i łatwą. Uwielbiam rutynę, uwielbiam to, co przewidywalne. Ale patrząc wstecz, wyraźnie widać, że chaos, bycie wrzuconym w nieoczekiwane, często był źródłem najwspanialszych etapów mojej życiowej podróży. Zawsze pozostawiaj miejsce na odkrycia.

Miej zaufanie do jazdy. Rollercoastery nie są projektowane w sposób chaotyczny, byle jaki. Wymagają ogromnej precyzji i umiejętności na każdym etapie ich konstruowania. Badane są wnikliwe równania i scenariusze, aby potwierdzić, że kolejka jest bezpieczna. Operatorzy przechodzą rygorystyczne szkolenia. Sprzęt podlega surowym wymogom konserwacji i utrzymania. Jazda rollercoasterem jest bezpieczna nawet, jeśli nie wygląda na taką. A jeśli chodzi o pętle, gwałtowne spadki, zwroty i wzniesienia w moim życiu, Bóg udowodnił mi wiele razy, że jest dobry. Jest godny zaufania. Jest niezawodny. Kiedy Mu ufamy, jesteśmy bezpieczni.

Myszę, że przedstawiłam wam cztery dobre powody, abyście spróbowali przejażdżki rollercoasterem!—A także abyście czerpali radość z jazdy przez wasze życie!



ARCYDZIEŁO MIŁOŚCI

POZDROWIENIA OD JEZUSA

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego niebo jest niebieskie i dlaczego ten określony kolor daje Ci poczucie spokoju, kiedy na niego patrzysz? Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego zapach lasu sosnowego, lub trawy po deszczu przynosi spokój i pokrzepienia dla Twojego ducha? Czy istnieje jakiś magiczny powód dla, którego prosty dźwięk śpiewu ptaków sprawia, że czujesz wewnętrzną radość. Owszem, istnieją naukowe uzasadnienia tłumaczące to, że Twoje ciało reaguje na konkretne bodźce. Ale prawda jest taka, że to Ja stworzyłem te rzeczy, aby miały pozytywny wpływ na Ciebie, ponieważ kocham Cię. Stworzyłem Cię w taki sposób, abys reagował na pewne kolory, widoki, dźwięki i zapachy i zawarłem te wszystkie rzeczy w stworzeniu, bo wiedziałem,

że przyniosą Ci one radość.

Kiedy patrzyłbyś w nocne niebo i widział tylko ciemność, byłoby to nieco ponure i złowieszcze. Blask gwiazd, które umieściłem na niebie ma przypominać Ci, że nawet w najciemniejszych chwilach jestem przy Tobie. W życiu, przeżywasz swoje mroczne chwile, kiedy wszystko wokół Ciebie wydaje się być czarne i bez wyjścia; kiedy w takich chwilach bedziesz patrzeć tylko w dół, to właśnie zobaczysz. Ale kiedy spojrzysz w górę, zobaczysz też Moją rękę w chwilach ciemności, oraz Moje dotknięcia miłości, które będą świecić jak gwiazdy, aby pokazywać Ci drogę.

Pozwól Mojej miłości wypełnić swoje życie i pozwól, aby za Twoim pośrednictwem inni dostrzegli Moje światło i Moją miłość.